

Nel BielniakDOI: <https://doi.org/10.31648/apr.4876>

Uniwersytet Zielonogórski

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5101-1629>

nel.bielniak@wp.pl

***Rossica* w listach Jarosława Iwaszkiewicza do żony z lat 1922–1926**

„Co jest jeszcze do odkrycia w Iwaszkiewiczu?” zastanawiał się w 1994 roku w 100. rocznicę urodzin autora *Oktostychów* Tomasz Burek, nawołując tym samym do reinterpretacji Iwaszkiewiczowskiej spuścizny, do jej uważnego odczytania, by w „Iwaszkiewiczu zagadnym odkryć Iwaszkiewicza przemilczanego” [Burek 1994, 41]. W tamtym czasie nowe spojrzenie na dorobek Stawiszczanina¹, było szczególnie ważne ze względu na jego deprecjonowanie w poprzednim dziesięcioleciu. Andrzej Zawada w wydanej w tym samym roku monografii tak oceniał ówczesną sytuację:

W latach osiemdziesiątych, dekadzie fundamentalnych przemian, ale i pochopnych, „rewolucyjnych” uproszczeń, dzieło Iwaszkiewicza stało się przede wszystkim przedmiotem rytualnych potępień. Iwaszkiewicz został pośmiertnie odznaczony funkcją „pisarza do bicia”. W rozmaitych wypowiedziach, które zdarzyło mi się czytać czy tylko słyszeć, uwaga autorów wyczerpywała się na dwóch kwestiach, serwilizmu i homoseksualizmu [Zawada 1994, 7–8].

Pytanie postawione przed ćwierćwieczem przez T. Burka nie straciło, jak się zdaje, na aktualności, mimo że w tym czasie pojawiły się dziesiątki rozmaitych, nierzadko nowatorskich, opracowań. Życie i twórczość autora *Uciezki do Bagdadu* inspirowały bowiem do ponownej lektury nie tylko polskich badaczy, lecz także ukraińskich, rosyjskich i zachodnioeuropejskich². Do innego spojrzenia na

¹ Określeniami „Stawiszczanin” lub „Mistrz ze Stawiska” w odniesieniu do Jarosława Iwaszkiewicza posilkuje się w swojej monografii Andrzej Turczyński [2001, 9, 11].

² Z uwagi na niezwykle bogatą bibliografię o życiu i twórczości J. Iwaszkiewicza wymienione tu zostaną tylko wybrane pozycje ilustrujące tę różnorodność. O ogromnej liczbie rozmaitych opracowań, które ukazały się w Polsce jeszcze za życia pisarza, dowodnie świadczy zestawienie pozycji bibliograficznych przygotowane przez Lucynę Bernacką w 1988 r. [*Jarosław Iwaszkiewicz 1894–1980: bibliografia...*, 1988]. Za ich uzupełnienie może natomiast posłużyć opracowanie Alicji Ciempy, w którym uwzględnione zostały pozycje z lat 1980–2013 [*Jarosław Iwaszkiewicz (1894–1980). Zestawienie...*, online], czy też zapisy zgromadzone w bazie danych Polskiej Bibliografii Literackiej. Ze względu

skamandrytę pobudzają zwłaszcza wydane w ostatnich latach, a przechowywane do niedawna jeszcze w archiwach, listy i dzienniki³, wśród których znalazł się obszerny, trzytomowy, blok korespondencji między pisarzem i jego żoną Anną, obejmujący lata 1922–1939. Ta, jak ją definiuje T. Burek, „czuła i merytoryczna, drobnostkowa i intelektualna, literacka i spontaniczna, plotkarska i poufna «roz-mowa na piśmie»” [Burek 1998, 14] jest jednakże nie tylko zapisem relacji łączących małżonków, lecz, co z naszego punktu widzenia ważniejsze, także ilustracją ówczesnego europejskiego życia umysłowego, którego istotnym elementem była również kultura rosyjska. Taki paradygmat badawczy, skoncentrowany na wartości dokumentalnej korespondencji⁴, dającej świadectwo ludziom i czasom, wynika w naturalny sposób ze ścisłego związku listów z życiem. Stefania Skwarczyńska zwróciła na to uwagę w kanonicznej już rozprawie *Teoria listu* (1937), w której zanotowała, że:

żadnego rodzaju literackiego, tak jak listu, nie musi się rozpatrywać w tej mierze na tle życia, co listu; przy żadnym nie musi się mówić tyle o epoce, sferze społecznej, kulturze, które go wydały, bo nie tylko z nich wychodzi, ale przede wszystkim dla nich istnieje [Skwarczyńska 2006, 52].

Należy tu zaznaczyć, że omawianie twórczości J. Iwaszkiewicza przez pryzmat Rosji i rosyjskości nie stanowi *novum*⁵. Taki wzorzec postępowania narzuca niejako

na ukraińską kresowość autora jego twórczość budzi także duże zainteresowanie wśród badaczy z tego kraju. W 2006 r. ukazała się m.in. monografia badacza z Berdiańska, Oleksija Suchomłynowa, o polsko-ukraińskim pograniczu kulturowym w prozie Jarosława Iwaszkiewicza [Сухомлинов 2006], z kolei Katedra Polonistyki Uniwersytetu Narodowego im. Tarasa Szewczenki w Kijowie zorganizowała w maju 2000 r. konferencję *Jarosław Iwaszkiewicz i Ukraina*, a jej pokłosiem był opublikowany rok później pod tym samym tytułem tom serii Kijowskie Studia Polonistyczne [Por. Dowżok 2009, 205]. Z nowszych prac rosyjskich badaczy warto wspomnieć o artykule Jeleny Brazgowskiej, która postrzega Jarosława Iwaszkiewicza jako muzykologa [Бразговская 2015, online], z zachodnioeuropejskich zaś – o wyróżniających się oryginalnością monografiach szwajcarskiego znawcy polskiej literatury Germa-Ritza [Zob. Ritz 1998; 1999].

³ W 2007 i 2010 r. ukazały się dwa tomy Iwaszkiewiczowskich diariuszy zawierające zapiski z lat 1911–1963 [Iwaszkiewicz 2007; 2010]. Z nader bogatej korespondencji pisarza opublikowano jego listy do żony [Iwaszkiewiczowie 1998; 2013; 2014], córek [Iwaszkiewicz 2009] i wychowanka [Iwaszkiewicz, Kępiński 2014] oraz do znajomych i przyjaciół m.in. Andrzeja Wajdy [Iwaszkiewicz, Wajda 2013] i Czesława Miłosza [Miłosz, Iwaszkiewicz 2011].

⁴ Według Brigitte Diaz list może być rozpatrywany jako dokument, tekst, dyskurs (w zawężonym znaczeniu rozmowy) oraz działanie [Zob. Rybicka 2004, 43]. Z kolei Małgorzata Czermińska widzi trzy możliwości metodologiczne: „albo traktować list jako podręczny magazyn informacji o autorze, środowisku lub epoce, od czasu do czasu wtrącając komplement o stylu epistologa, albo uszanować autonomię gatunkową wypowiedzi listowej, jednakże za cenę wyłączenia z tzw. literatury czystej, albo wreszcie dojść do wniosku, że ciekawsze od ścisłego wykreślenia granic pomiędzy tekstem użytkowym a literaturą czystą jest śledzenie kontaktów i współdziałań między nimi” [Czermińska 2000, 253].

⁵ Dla przykładu Piotr Drobnik cały rozdział swojej monografii pt. „Rosja” poświęcił tematowi rosyjskiemu w twórczości Jarosława Iwaszkiewicza, który – zdaniem badacza – wiedzę o tym kraju

sama biografia autora *Ślawy i chwały*. Jej składowymi są przecież ukraińska kresowość, edukacja odebrana w rosyjskich gimnazjach w Elizawetgradzie i Kijowie oraz na Uniwersytecie Kijowskim, duży krąg rosyjskich lub zrusyfikowanych przyjaciół i znajomych, a co za tym idzie – dwujęzyczność i „emocjonalny związek z opiewaną przez Puszkina kulturą” [Por. Romaniuk 2012, 74, 83–113, 157–159; Zawada 1994, 20–26, 30–31]⁶. Niemniej jednak rosyjskie wątki w korespondencji Iwaszkiewiczów nie stały się przedmiotem głębszej analizy⁷. A warto się im przyrzyć tym bardziej, że w życiu codziennym, jak zauważa Anna Król, raczej chłodny i powściągliwy, w listach pozwalał sobie J. Iwaszkiewicz na więcej. „Traktował korespondencję jak oczyszczenie. Nie owijał w bawełnę, analizował siebie i własne ograniczenia” [Król 2015, 114]. Większa otwartość epistolografa ma zapewne swe źródło w samej strukturze listu, w której dominuje zawsze „ja” piszącego, stąd intymny charakter zawartych w nim treści. Zdaniem Jana Trzynadłowskiego:

Intymność informacji listowych ma postać dwojaką: jest to intymność *sensu stricte*, tzn. odnosząca się do spraw w zasadzie nie podawanych do wiadomości szerszej poza kimś bardzo bliskim (poufność, poufałość) oraz po wtóre – intymność spraw uznawanych przez piszących za jedynie ich interesujące. Do kategorii pierwszej zaliczyć wypadnie również sądy, opinie, poglądy nie wypowiedane głośno, nie przeznaczone dla niepowołanych uszu [Trzynadłowski 1975, 85–86].

Na kształt listowej wypowiedzi, co istotne, wpływ ma jednakże zarówno indywidualizm autora, który wypełnia obiektywną rzeczywistość swoją własną treścią uczuciowo-nastrojową, jak i osobowość adresata-odbiorcy, który kieruje wypowiedzeniem autora, dyktuje mu charakter listu i jego ramy nastrojowe. Autor musi się bowiem dostosować do psychiki odbiorcy [Skwarczyńska 2006, 59, 62, 88–89].

czepał głównie z dzieł rosyjskich klasyków, stąd w jego utworach nawiązania m.in. do Lwa Tołstoja, Iwana Turgieniewa, Fiodora Dostojewskiego czy rosyjskich poetów (Aleksandra Puszkina, Aleksandra Błoka, Anny Achmatowej i in.), jak też rosyjskich muzyków: Piotra Czajkowskiego, Aleksandra Głazułowa, Nikołaja Rimskiego-Korsakowa czy Aleksandra Skriabina. Iwaszkiewiczowska fascynacja rosyjską literaturą znajdowała wyraz także w esejach o rosyjskich twórcach (np. o Annie Achmatowej, Lwie Tołstoju czy Konstantym Paustowskim) oraz w tłumaczeniu na język polski utworów Antona Czechowa czy Iwana Bunina [Drobnik 2002, 107–132]. Z kolei Kamil Piwowski tropi w dorobku Jarosława Iwaszkiewicza ślady Fiodora Dostojewskiego [Piwowski 2005, 195–212]. Natomiast literacki wizerunek Petersburga w Iwaszkiewiczowskim szkicu pod tym samym tytułem przeanalizowały w swoich artykułach Agnieszka Rygol [2016, 165–173] i Beata Wałęciuk-Dejneka [2016, 235–246].

⁶ A. Turczyński zwraca również uwagę, że w okresie młodzieńczym skamandryta był poetą dwujęzycznym. Badacz akcentuje ponadto, że: „Jarosław wzrastając, doświadczał jednocześnie kultury dwóch języków – polskiego i rosyjskiego. Obydwa języki kształtowały artystyczną osobowość przyszłego autora *Demeter* i *Legend*. Właśnie ta książka, napisana przez dwudziestoletniego młodzieńca, wskazuje na silne jego uzależnienie od tradycji raczej rosyjskiej niż ukraińskiej” [Turczyński 2001, 32–33].

⁷ Badacze odwołują się do nich zazwyczaj na marginesie innych rozważań w celu zilustrowania wywodów [Por. Piwowski 2005, 105].

W interesujących nas tu listach z lat 1922–1926, które zebrane zostały w pierwszym tomie, utrwalił się czas narzeczeństwa oraz początkowy okres małżeństwa naznaczony częstymi rozłąkami. Anna dla poratowania zdrowia parokrotnie udawała się do Zakopanego lub na Łazurowe Wybrzeże. Jarosław z kolei dwukrotnie wyjeżdżał na kilka miesięcy do francuskiej stolicy (od stycznia do czerwca 1925 roku oraz od lutego do maja następnego roku). Oddalenie i silne więzi uczuciowe sprzyjały trwałej i ożywionej korespondencji. J. Iwaszkiewicz pisał zatem o tym, co go fascynowało, nurtowało lub uwierało, nie zapominał jednakże o tym, co – jego zdaniem – mogło być interesujące lub ważne dla Anny. Stąd oprócz informacji z życia prywatnego odnajdujemy w listach także te dotyczące życia kulturalnego międzywojennej Warszawy oraz Paryża z połowy lat 20., które w owym czasie dały schronienie wielu rosyjskim emigrantom.

W życiu obojga małżonków muzyka odgrywała bardzo ważną rolę, Anna nieźle opanowała przecież sztukę gry na fortepianie, Jarosław natomiast nie tylko zdobył wykształcenie muzyczne, co więcej, przez pewien czas poważnie myślał o karierze kompozytora i pianisty [Burek 1998, 11; Romaniuk 2012, 60, 106, 157, 171–172], dlatego też ten właśnie aspekt nader często pojawia się w ich pismach. Małżonkowie chętnie bowiem dzielą się wrażeniami z recitali, na których bywają, lub uprzedzają o zbliżających się imprezach artystycznych. I tak oto z listu Iwaszkiewicza z 13 października 1924 roku dowiadujemy się, że poprzedniego dnia Artur Rubinstein nie najlepiej wykonał koncert Piotra Czajkowskiego. Oczywiście oprócz klasyków w polskiej stolicy można było usłyszeć dzieła współczesnych rosyjskich twórców i to nie tylko w wykonaniu polskich muzyków. W liście z 17 października tego samego roku pisarz informuje małżonkę, że: „Strawiński przyjeżdża za dwa czy trzy tygodnie z własnym koncertem fortepianowym. Muzyka teraz modna w Warszawie i Filharmonia też, wczoraj było dużo osób” [Iwaszkiewiczowie 1998, 205].

Niemalą popularnością wśród stołecznej publiczności cieszyły się wówczas także częste występy Nikołaja Orłowa, rosyjskiego pianisty osiadłego w Paryżu od 1921 roku. Znalazło to wyraz w korespondencji małżonków z maja 1922 roku oraz lutego 1926 roku, kiedy to Anna zanotowała, że na jego koncercie był taki tłok, iż początkowo musiała siedzieć na schodkach. Dodała ponadto, że artysta „pierwszą część (Beethovena *Patetyczną*) grał znacznie gorzej niż ostatnim razem w Filharmonii, za to preludia Chopina, Brahmsa i wszystkie bisy grał wprost cudownie. Ludzie dosłownie szaleli” [Iwaszkiewiczowie 1998, 461]. Podobnym powodzeniem cieszyły się wówczas w Warszawie występy innego rosyjskiego emigranta, Aleksandra Wertyńskiego, z którym pisarz spotkał się na gruncie towarzyskim w mieszkaniu Juliana Tuwima. Jednakże ani pieśni barda, ani jego recytacja cenionych skądinąd przez Jarosława Iwaszkiewicza wierszy Anny Achmatowej

nie przypadły autorowi *Brzeziny* do gustu, co następująco skomentował w liście do żony z 8 października 1924 roku: „czułem się i smutno, i obco” [Iwaszkiewiczowie 1998; 176].

W korespondencji Iwaszkiewiczów pojawiają się również uwagi dotyczące Aleksandra Skriabina, którego Anna darzyła szczególną estymą⁸. W jego twórczości dostrzegała bowiem swego rodzaju pierwiastek kosmiczno-mistyczny będący miernikiem prawdziwej sztuki: „Czy pamiętasz, jak Ci to mówiłam?” – zapisała w liście z 8 października 1924 roku – „To właśnie jest dla mnie w Skriabinie, to jest w III Symfonii Karola (Szymanowskiego – N.B.) i dlatego dla mnie wielka, w całym słowa znaczeniu, nie będzie nigdy muzyka Debussy’ego. Tam tego nie ma” [Iwaszkiewiczowie 1998, 175]. Pisarz, mimo że nie podzielał fascynacji małżonki, czego dowodzi określenie Skriabinowskiej monumentalnej *II Symfonii c-moll* (1901) „nudną symfonią” [Iwaszkiewiczowie 1998, 158] czy wyartykułowane wprost stwierdzenie: „Szkoda, że ciebie nie będzie, ciągle będę o tobie myślał, «boć przecie wiesz, że ja Skriabina nie amator»” [Iwaszkiewiczowie 1998, 422], informował ją o wykonaniach utworów tego kompozytora tak w Warszawie (w listach z 26 kwietnia 1923 roku oraz 3 października 1924 roku), jak i w Paryżu (w listach z 20 maja 1925 roku oraz z 19 marca i 21 kwietnia 1926 roku).

We francuskiej stolicy, która w połowie lat 20. stała się centrum kulturalnym rosyjskiej diaspory, kwitło bujne życie artystyczne, dlatego też oprócz wspomnianych Igora Strawińskiego i Aleksandra Skriabina można tam było usłyszeć najnowsze kompozycje Siergieja Prokofiewa. W liście z 6 czerwca 1925 roku Jarosław Iwaszkiewicz odnotował, że był w operze na *II Symfonii d-moll* (1924) tego kompozytora pod batutą Siergieja Kusewickiego⁹, jednakże nie przypadła mu ona do gustu. Z podobną dezaprobatą wypowiadał się w liście z 2 kwietnia 1925 roku o występie

⁸ Anna odkryła dla siebie A. Skriabina podczas pobytu w Rosji w czasie I wojny światowej. O swego rodzaju estetyczno-religijnej epifanii wspominała m.in. w diariuszu: „W Moskwie zaczyna się w tej cudownej, najszcześliwszej dla mnie epoce życia okres przeżywania sztuki coraz głębiej, coraz prawdziwiej. Otwierają się bramy piękna i ukazują treść – zrozumienie istoty sztuki. Jest nią Bóg, poprzez Boga widzę każde piękno, jest Jego odbiciem, Jego dziełem. Każde dzieło sztuki, które nie daje w gruncie, w poczuciu swej całości, tego drgnięcia religijnego, takie dzieło, które nie budzi tej iskry Boskiej – nie ma jej w sobie. – Skriabin. – Objawienie ostateczne przeżyte pod wpływem *Ekstazy* na wiosnę 1917 roku. Potem silniej jeszcze, zawsze podczas słuchania *Ekstazy*, latem tegoż roku. Objawienie, którego domagało się serce, jest już nie do utracenia” [Iwaszkiewiczowa 2000, 11].

⁹ Brytyjski historyk odnotowuje, że mieszkający w Paryżu od 1920 r. Siergiej Prokofiew miał problemy z przebicciem się we francuskiej stolicy, ponieważ na dobre zadomowił się tam już, hołubiony przez Siergieja Diagilewa, Igor Strawiński. Czuł się ponadto osamotniony, a do wąskiego kręgu jego przyjaciół należeli poeta Konstantin Balmont, kompozytor Nikolas Nabokov oraz dyrygent Siergiej Kusewicki [Figs 2011, 571]. Warto tu zaznaczyć, że wzmiankowany słynny rosyjski impresario był na tyle istotnym elementem ówczesnego paryskiego życia kulturalnego, a jego protekcja udzielana I. Strawińskiemu znana, że nie mogło to pozostać bez śladu w korespondencji J. Iwaszkiewicza, dlatego też w liście z 15 lutego 1925 r. pojawia się następująca informacja: „na marzec wraca do Paryża

pary tancerzy-modernistów Klotyldy i Aleksandra Sacharowów¹⁰, dla odmiany 11 maja tego samego roku ubolewał, że nie uda mu się zobaczyć Anny Pawłowej. Niekorzystne wrażenie wywarła na skamandrycie także sztuka wystawiana przez Grigorija Pitojewa i jego żonę Ludmiłę, których kreacje aktorskie przeszły skądinąd do historii teatru. W liście z 31 marca 1925 roku można bowiem przeczytać:

Wczoraj byłem (...) na przedstawieniu *Henryka IV* w teatrze Pitojewa. Moja droga, nie rozumiem, że ci Francuzi go zgniłymi jabłkami nie obrzucą; histeryk, do tego ordynarny w najwyższym stopniu, prócz tego mówi po francusku akcentem Mietka Grydzewskiego – nie do zniesienia, szczególnie dla mnie, który łowią uchem muzykę wymowy czysto rosyjską napełnioną słowami francuskimi. Myślałem, że się wścieknę [Iwaszkiewiczowie 1998, 422]¹¹.

Zasygnalizowana w powyższym *passusie* kwestia mowy rosyjskiej jeszcze kilkakrotnie pojawia się w korespondencji Stawiszczanina. Refleksjom o brzmieniu i czystości tego języka sprzyjały zwłaszcza rozmowy z rosyjskimi emigrantami, nierzadko znanymi jeszcze z młodości, takimi jak Mira Borodkin z Elizawetgradu, o której wspomina w listach z 25 i 27 marca 1925 roku, czy Boris Kamczatow z Konserwatorium Kijowskiego. Wizyta u dawnego profesora muzyki skłoniła J. Iwaszkiewicza do zanotowania 7 maja 1925 roku smutnej konstatacji: „Wiesz, zauważyłem wczoraj (z pewnym żalem?), że absolutnie zapomniałem mówić po rosyjsku, braknie mi słów, wsadzam polonizmy itd., itd. Jak człowiek wszystkiego zapomina, doprawdy wierzę, że i po polsku zapomniabym po kilku latach!!” [Iwaszkiewiczowie 1998, 388].

Świadectwem zakorzenienia J. Iwaszkiewicza w rosyjskiej kulturze oprócz opanowania języka Puszkina była także dobra znajomość rosyjskiej literatury i myśli filozoficznej. Wskazują na to m.in. jego uwagi zamieszczone w listach z 29 i 30 marca 1925 roku, w których zdaje on żonie relację z udziału w dwóch cieszących się popularnością paryskich prelekcjach Mariana Zdziechowskiego. Pierwszy odczyt polskiego filozofa i historyka idei autor *Panien z Wilka* skomentował następująco: „mówił mnóstwo ciekawych rzeczy, ale mnie nieobcych (o Rozanowie, Bierdijawie, Chomiakowie itd.). Było dużo porządnej publiczności:

Diagilew z nowym baletem Ravela i powtórzeniem całego repertuaru z *Sacre* na czele. Szalenie się cieszę, że pójdziemy na to razem” [Iwaszkiewiczowie 1998, 271–272].

¹⁰ Jarosław Iwaszkiewicz nazywa ich wprawdzie „słynnymi niemieckimi tancerzami” [Iwaszkiewiczowie 1998, 348], jednakże w monografii Angeliki Kuźniak we fragmencie opisującym życie artystyczne Monachium na początku drugiej dekady XX w. możemy przeczytać, że działała tam grupa *Der Blaue Reiter*, której jednym ze „współzałożycieli był Aleksander Sacharow, rosyjski tancerz, choreograf i malarz” [Kuźniak 2015, 44].

¹¹ W liście z 31 marca 1926 r. Jarosław Iwaszkiewicz również nieprzychylnie zrecenzował rolę św. Joanny kreowaną przez Ludmiłę Pitojewą.

(...) Bierdiajew, Mereżkowski i wielu innych” [Iwaszkiewiczowie 1998, 329]. O drugim zaś wykładzie napisał, że slawista „mówił bardzo ciekawie zestawiając Krasieńskiego i Dostojewskiego i ich koncepcję zła. (...) Doskonałe miał jedno określenie, że moment psychologiczny, w którym znajdował się Mickiewicz przy końcu improwizacji, trwa przez całe życie u Dostojewskiego” [Iwaszkiewiczowie 1998, 337].

Z informacji o rosyjskich artystach pióra w listach Jarosława Iwaszkiewicza pojawia się jeszcze m.in. 13 października 1924 roku notka o niedawnej śmierci Walerija Briusowa. Z kolei w liście z 1 września 1923 roku pisarz wspomina Aleksandra Puszkina, którego skamandryci z pamięci deklamowali w słynnej warszawskiej „Ziemiańskiej”. Natomiast w liście z 24 marca 1926 roku, w którym informuje Annę o postępach w pracy nad *Zmową mężczyzn* (1930), swoją technikę twórczą przyrównuje J. Iwaszkiewicz do metod autora *Rudina*:

Wprowadziłem takie mnóstwo osób działających, że robię jak Turgieniew *formularnyje spiski*, gdzie wymieniam imię i nazwisko osoby, wszystkie ważniejsze daty życia i charakterystykę osoby, wymyślając nawet te fakty, których w powieści nie wymieniam, aby mieć naprawdę żywe osoby i aby nie poplątać dat (...) [Iwaszkiewiczowie 1998, 523].

Ponadto w dwóch listach z maja i czerwca 1925 roku pisarz wzmiankuje o mieszkającym wówczas we Francji Vladimirze Nabokowie, którego – nawiasem mówiąc – mylnie obdarza imieniem Siergieja. Autor *Lolity*, w przeciwieństwie do kompozytora Nikołasa Nabokowa, nie przypadł jednak polskiemu twórcy do serca, nazwał go bowiem „bardzo antypatycznym Moskałem” [Iwaszkiewiczowie 1998, 446]. Natomiast młodszy kuzyn rosyjskiego pisarza, z którym J. Iwaszkiewicz przyjaźnił się jeszcze wiele lat i prowadził ożywioną korespondencję, już w chwili zawarcia znajomości w maju 1925 roku zyskał jego uznanie¹². W rezultacie do kwietnia 1926 roku wielokrotnie wspominał o nim w pismach do żony, w których wychwalał inteligencję młodego Rosjanina, jego postępy w komponowaniu; komentował jego samopoczucie, trudną sytuację materialną, relacje z matką, towarzyskość, szczęście do ludzi, religijność etc. Sprawilo to, że Anna podejrzewała męża o fascynację wykraczającą poza zwykłą przyjaźń. Ten jednak odpowiedział, że widzi siebie w roli mentora tego „bardzo miłego, biednego i nieszczęśliwego dziecka” [Iwaszkiewiczowie 1998, 436]. Co ciekawe, przy okazji omawiania usposobienia

¹² J. Iwaszkiewicz poświęcił rosyjskiemu kompozytorowi także dłuższy *passus* w swoich wspomnieniach, w których m.in. napisał o nim: „Nabokow był kwintesencją wszystkiego, co było w carskiej Rosji najlepszym. Niezwykle wykształcony, doskonały znawca literatury, mówiący świetnie czterema europejskimi językami, stanowił typ rosyjskiego wielkiego pana” [Iwaszkiewicz 1975, 237].

kompozytora J. Iwaszkiewicz dostrzegał także jego odmienność, której źródeł – zdaniem pisarza – należało szukać w rosyjskim charakterze narodowym, o czym pisał do żony 29 maja 1925 roku:

Wczoraj całe popołudnie spędziłem z Nabokovem, który wyjeżdża dzisiaj do Strassburga. Nigdy nie przestanę Panu Bogu dziękować, że mnie stworzył na Polaka – cóż to za straszliwy naród ci Rosjanie – potworne pokłady dostojewszczyzny¹³, które otwierają się przy najmniejszym wejściu w ich życie – to straszne [Iwaszkiewiczowie 1998, 438].

Nieodłączną częścią bogatego życia kulturalnego paryskiej stolicy lat 20., które zachłannie zgłębiał J. Iwaszkiewicz, byli także artyści plastycy, a wśród nich spore grono tych, którzy urodzili się i wychowali w Imperium Rosyjskim. I tak oto w korespondencji z pierwszej połowy 1925 roku pisarz uwiecznił kilku mieszkających wówczas i pracujących w Paryżu twórców o rosyjskich korzeniach. Dla przykładu w liście z 17 lutego Stawiszczanin informuje żonę o wizycie u znanego francuskiego malarza Alberta Glezies i dodaje: „Poznałem tam szalenie miłego malarza Rosjanina Iwana Puni¹⁴ z żoną (...)” [Iwaszkiewiczowie 1998, 281], natomiast w liście z 27 marca donosi o mającej się odbyć wkrótce wystawie znanego mu jeszcze z czasów kijowskich rysownika i dekoratora Aleksandra Rzewuskiego. Z kolei w piśmie z 18 maja dłuższy *passus* poświęca malarzowi i grafikowi Gregoremu Gluckmannowi:

wyobraź sobie, że to okazał się pierwszorzędnny malarz, malujący świetnie, świetny rysownik, używa gamy kolorów, nakłada farbę, jak nikt teraz, tzw. *pâtes Ulisses*, zupełnie gładko, jedwabisto i mocno werniksuje, pracuje bardzo solidnie i nie improwizuje, pokazywał mi prześliczny portret ołówkiem, malutki, robiony w 20 seansów! Szkoda, żeśmy nie poszli do jego pracowni. Byłem tam wczoraj, o kilka kroków od nas i w cudownym miejscu [Iwaszkiewiczowie 1998, 415–416].

Oglądane w Paryżu wydarzenia kulturalne i styczność z rosyjskimi uchodźcami nierzadko wskrzeszały w pamięci J. Iwaszkiewicza obrazy z dzieciństwa lub młodości, czego dowodzi m.in. następujący fragment listu z 29 marca 1925 roku: „Wczoraj byłem sam jeden wieczorem w teatrze w «Studio des Champs-Élysées», szalenie miły teatr, zupełnie mi przypomniał «Studia» Wysockiej w Kijowie i mnóstwo,

¹³ Wątek „dostojewszczyzny” Nabokova rozwija J. Iwaszkiewicz także w prozie wspomnieniowej: „Obok tego był w Mikołaju czysto rosyjski brak umiaru, jakaś dostojewszczyzna bez dna, ciągle zaniepokojenie sumienia i rzeczywiście jakiś nieporządek moralny, brak jakichkolwiek zasad. Pomimo gorącej religijności, pomimo praktyk w kościele prawosławnym, mieszkał w nim jakiś okropny niepokój, straszliwy lęk” [Iwaszkiewicz 1975, 237].

¹⁴ Artysta we Francji znany był pod nazwiskiem Jean Pougny.

mnóstwo wspomnień” [Iwaszkiewiczowie 1998, 330]. Powroty do przeszłości, co istotne, nie zawsze jednak nosiły beztroski, sielankowy charakter. Niekiedy echa dawnego życia zamieniały się w widma, zmuszały bowiem pisarza nie tylko do konfrontacji z przemijaniem, lecz także przede wszystkim z tragiczną przeszłością. Taką właśnie ambiwalencją nacechowane było przypadkowe spotkanie na paryskiej ulicy z Marią Tarnowską, najstarszą siostrą Konstantina Masziejewa. Z jednej strony zdarzenie to ewokowało wizję młodszego kolegi z kijowskiego gimnazjum, którego fotografię J. Iwaszkiewicz miał na biurku i który, jak zanotował w swoich wspomnieniach, „przeszedł przez moją młodość jak jasny promień, bukiet bzu majowy, pozostał po nim czysty, przenikliwy zapach” [Iwaszkiewicz 1975, 233], z drugiej jednak – zobligowało autora *Czerwonych tarcz* do rozpamiętywania rewolucyjnych wydarzeń i ich reperkusji. A był to temat, który Jarosław Iwaszkiewicz pragnął wymazać z pamięci, dlatego też, jak konstatuje Andrzej Turczyński, „milczał, zawsze milczał o tym, co się jemu naprawdę wydarzyło podczas bolszewickiej rewolucji w Kijowie, na jego rodzimej ziemi. (...) obrazy inferna rewolucyjnego zachował dla siebie. Czasami tylko tu i ówdzie rzuci słówko, dwa, coś szepnie; i tyle” [Turczyński 2001, 13]. Od Marii Tarnowskiej pisarz dowiedział się, że z ich rodziny zostały tylko jeszcze Anna i Oksana, Kostia zaś podobnie jak jego matka i dwie siostry, padł przed paru laty w Taganrogu ofiarą tyfusu plamistego, a jego trzech szwagrowie zostali rozstrzelani. Przekazując te przykre informacje żonie w liście z 8 lutego 1925 roku J. Iwaszkiewicz skonstatował:

Jakie straszliwe nieszczęścia na świecie są. Ta nędza ludzka, to jest przerażająca rzecz, naprawdę. I trochę mi wstyd było powiedzieć jej, że ja zdrow i cały, i cała moja rodzina w porządku. Ci biedni Rosjanie, to straszliwe rzeczy, jednak rewolucja francuska nie miała tak straszliwych ofiar [Iwaszkiewiczowie 1998, 251].

Przygnębiająca historia K. Masziejewa skłoniła J. Iwaszkiewicza do refleksji nad losem całej generacji nieprzeciętnych młodych ludzi z kijowskiego gimnazjum o szerokich zainteresowaniach wykraczających daleko poza program szkolny, co pre dysponowało ich do wielkich czynów. Po latach zapisał bowiem we wspomnieniach:

Prawdopodobnie koledzy moi odegraliby ważną rolę w historii rosyjskiej kultury, gdyby nie zbieg fatalnych okoliczności, który większość tego naprawdę „tragicznego” pokolenia wytropił, rozproszył i wygubił. Większość moich przyjaciół zginęła w okresie wojny lub rewolucji, zagubiła się w mętach emigracji, zatraciła w wojnie domowej [Iwaszkiewicz 1975, 60].

Na zakończenie podkreślimy, że przeanalizowane listy, co typowe dla literatury dokumentu osobistego, dają nie tylko unikalną możliwość zgłębienia intymnego

świata Iwaszkiewiczów, lecz także odtworzenia klimatu duchowego epoki, przefiltrowanego przez indywidualność epistolografów. Pisma te pozwalają ponadto na poznanie zarówno mniej oficjalnych stron ich życia, jak i bezceremonialnych, bo zarezerwowanych w głównej mierze dla współmałżonka, wypowiedzi na przeróżne tematy: od spraw ściśle osobistych, przez relacje międzyludzkie, kierujące nimi pobudki, po opinie o kulturze, sztuce czy polityce. Z epistolograficznej tkanki wyłania się obraz pary złączonej silnymi więzami uczuciowymi, pozostawiającej sobie jednak duży margines niezależności i wolności małżeńskiej. Stąd też w listach, które cechowała zazwyczaj szczerłość i bezpośredniość, znalazło się miejsce na przemilczenia czy niedopowiedzenia, wiążące się najczęściej z ich dwuznacznymi przyjaźniami.

Bibliografia

- Brazgovskaâ Elena. 2015. *Vospriatie muzyki kak polilingval'nyj akt: Âroslav Ivaškevič o Frederike Šopene*. „Universum: filologią i iskusstvovedenie”. (online) <https://cyberleninka.ru/article/n/vospriatie-muzyki-kak-polilingvalnyy-akt-yaroslav-ivashkevich-o-frederike-shopene> (dostęp 9.06.2019) [Бразговская Елена. 2015. *Восприятие музыки как полилингвальный акт: Ярослав Ивашкевич о Фредерике Шопене*. „Universum: филология и искусствоведение”. (online) <https://cyberleninka.ru/article/n/vospriatie-muzyki-kak-polilingvalnyy-akt-yaroslav-ivashkevich-o-frederike-shopene> (dostęp 9.06.2019)]
- Burek Tomasz. 1994. *Co jest jeszcze do odkrycia w Iwaszkiewiczzu?* W: *Miejsce Iwaszkiewicza. W setną rocznicę urodzin. Materiały z konferencji naukowej, 20–22 lutego 1994 roku*. Red. Bojanowska M., Jarosiński Z., Podgórska H. Podkowa Leśna: Muzeum im. Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów w Stawisku: 19–41.
- Burek Tomasz. 1998. *W intymnym oświeceniu*. W: Iwaszkiewiczowie A. i J. *Listy 1922–1926*. Oprac. Bojanowska M., Cieślík E. Wstęp Burek T. Warszawa: Czytelnik.
- Czermińska Małgorzata. 2000. *Autobiograficzny trójkąt: świadectwo, wyznanie i wyzwanie*. Kraków: Universitas.
- Dowżok Tetiana. 2009. *Katedra Polonistyki Uniwersytetu Narodowego im. Tarasa Szewczenki w Kijowie*. „Postscriptum Polonistyczne” nr 1 (3): 201–208.
- Drobniak Piotr. 2002. *Jedność w różnorodności. Europa w twórczości Jarosława Iwaszkiewicza*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Figes Orlando. 2011. *Taniec Nataszy. Z dziejów kultury rosyjskiej*. Przekł. Jeżewski W. Warszawa: Magnum.
- Iwaszkiewicz Jarosław. 2007. *Dzienniki 1911–1955*. Oprac. i przyp. Papiescy A. i R. Wstęp Gronczewski A. Warszawa: Czytelnik.
- Iwaszkiewicz Jarosław. 2010. *Dzienniki 1956–1963*. Oprac. i przyp. Papiescy A. i R., Romaniuk R. Wstęp Gronczewski A. Warszawa: Czytelnik.
- Iwaszkiewicz Jarosław. 1975. *Książka moich wspomnień*. Warszawa: Czytelnik.
- Iwaszkiewicz Jarosław. 2009. *Listy do córek*. Wstęp Iwaszkiewicz M. i Markowska T. Oprac. Romaniukowie A. i R. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Iwaszkiewicz Jarosław, Kępiński Wiesław. 2014. *Mężymy się obaj: korespondencja z lat 1948–1980*. Wstęp Papiescy R. Oprac. Papiescy A. i R. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

- Iwaszkiewicz Jarosław, Wajda Andrzej. 2013. *Korespondencja*. Przepisał, oprac. i przyp. opatrz. Strzałka J. Warszawa: Fundacja Zeszytów Literackich.
- Iwaszkiewiczowa Anna. 2000. *Dzienniki i wspomnienia*. Do druku pod. Iwaszkiewicz M. Oprac., przyp. opatrz. i indeks sporządził Kądziela P. Warszawa: Czytelnik.
- Iwaszkiewiczowie Anna i Jarosław. 1998. *Listy 1922–1926*. Oprac. Bojanowska M., Cieślik E. Wstęp Burek T. Warszawa: Czytelnik.
- Iwaszkiewiczowie Anna i Jarosław. 2013. *Listy 1927–1931*. Oprac. Bojanowska M., Cieślik E. Przep. muz. Matracka-Kościelny A. Warszawa: Czytelnik.
- Iwaszkiewiczowie Anna i Jarosław. 2014. *Listy 1932–1939*. Oprac. Bojanowska M., Cieślik E. Warszawa: Czytelnik.
- Jarosław Iwaszkiewicz 1894–1980: bibliografia podmiotowa i przedmiotowa*. 1988. Oprac. Bernacka L. Zamość: Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka.
- Jarosław Iwaszkiewicz (1894–1980). Zestawienie bibliograficzne w wyborze za lata 1980–2013*. Oprac. Ciempa A. (online) <https://www.dbp.wroc.pl/biblioteki/walbrzych/images/biblioteka/Iwaszkiewicz.pdf> (dostęp 9.06.2019).
- Król Anna. 2015. *Rzeczy. Iwaszkiewicz intymnie*. Warszawa: Wilk & Król Oficyna Wydawnicza.
- Kuźniak Angelika. 2015. *Stryjeńska. Diabli nadali*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Miłosz Czesław, Iwaszkiewicz Jarosław. 2011. *Portret podwójny: wykonany z listów, wierszy, zapisków intymnych, wywiadów i publikacji*. Wyb. tekstów, ich układ i red. Toruńczyk B. Oprac. i przyp. Papieski R. Warszawa: Fundacja Zeszytów Literackich.
- Piwowarski Kamil. 2005. *Białe noce czarne dni: Iwaszkiewicz w Petersburgu Dostojewskiego*. „Pamiętnik Literacki” nr 96/1: 195–212.
- Ritz German. 1998. *Polskie spotkanie z Niemcami. Jarosław Iwaszkiewicz i Stefan George*. Przekł. Łukasiewicz M. Podkowa Leśna: Muzeum im. Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów w Stawisku.
- Ritz German. 1999. *Jarosław Iwaszkiewicz. Pogranicza nowoczesności*. Przekł. Kopecki A. Kraków: TAiWPN Universitas.
- Romaniuk Radosław. 2012. *Inne życie. Biografia Jarosława Iwaszkiewicza*. T. 1. Warszawa: Wydawnictwo Iskry.
- Rybicka Elżbieta. 2004. *Antropologiczne i komunikacyjne aspekty dyskursu epistolograficznego*. „Teksty Drugie” nr 4: 40–55.
- Rygoł Agnieszka. 2016. *Komparatystyczna analiza perspektywy oglądu w „Petersburgu” Jarosława Iwaszkiewicza oraz „Przewodniku po przemianowanym mieście” Iosifa Brodskiego*. W: *Patrzenie i widzenie w kontekstach kulturoznawczych*. Red. Dziewit J., Kołodziej M., Pisarek A. Katowice: grupa kulturalna.pl: 165–173.
- Skwarczyńska Stefania. 2006. *Teoria listu*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Suhomlinov Olesij. 2006. *Pol'sko-ukraïns'ke kul'turne pogranicčá u prozi Árosłava Ivaškeviča (topika i funkcjonal'nist')*. Donec'k: Ŭgo-Vostok. [Сухомлинов Олексій. 2006. *Польсько-українське культурне пограниччя у прозі Ярослава Івашкевича (топіка і функціональність)*. Донецьк: Юго-Восток].
- Trzynadlowski Jan. 1975. *List i pamiętnik*. „Pamiętnikarstwo Polskie” nr 1–4: 79–87.
- Turczyński Andrzej. 2001. *Ząb mądrości. Iwaszkiewiczowskie miejsca, znaki i symbole*. Koszalin: „MILLENIUM” Bogdan Gutkowski.
- Wałęciuk-Dejneka Beata. 2016. *Portret miasta: Petersburg po polsku*. „Journal of Urban Ethnology” nr 14: 235–246.
- Zawada Andrzej. 1994. *Jarosław Iwaszkiewicz*. Warszawa: Wiedza Powszechna.

Summary

***Rossica* in Jaroslaw Iwaszkiewicz's letters of 1922–1926 to his wife**

This article describes parts of extensive correspondence between Jaroslaw Iwaszkiewicz and his wife, Anna, exchanged from 1922 to 1926. The letters present the initial period of their marriage and log Iwaszkiewicz's musical, literary and philosophical interests inspired by Russian culture (S. Prokofiev, A. Scriabin, N. Nabokov, I. Stravinsky, F. Dostoyevsky, A. Pushkin, I. Turgenev, N. Berdyaev and others) and connections with Russian émigrés, whom the poet met in both Warsaw (e.g. A. Wertynsky) and Paris (e.g. N. Nabokov). There are also memoirs concerning acquaintances made in Elizavetgrad and Kiev.

Keywords: Jaroslaw Iwaszkiewicz, *rossica*, correspondence, cultural life in Warsaw and Paris of the 1920s, emigration